

# Spotkanie wielkopolskich rybaków

W dniu 17 lutego 2011 r. odbyło się spotkanie członków Wielkopolskiego Oddziału Związku Producentów Ryb w Siedlcu k. Kostrzyna. Poza członkami Oddziału z Panem Markiem Trzcńskim, prezesem Oddziału na czele w spotkaniu uczestniczył poseł na Sejm Pan Piotr Walkowski, członkowie Zarządu Związku oraz prezes Zarządu Pan Krzysztof Karoń. Zgodnie z programem spotkania omawiano bieżące sprawy dotyczące wielkopolskich rybaków. Spotkanie zdominowała jednak sprawa dopłat wodno-środowiskowych, a konkretnie zmiany Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” na lata 2007-2013 w zakresie przesunięcia środków finansowych w związku z ich niedoborem w ramach Środka 2.2 Działania wodno-środowiskowe.

**T**emat ten został poruszony w związku z zapowiadzianym spotkaniem przedstawicieli Zarządu Związku z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi Panem Markiem Sawickim. Spotkanie to zostało zaplanowane na dzień 18 lutego br. Problem dopłat dla rybaków jest ciągle dyskutowany, o szczegółach poinformujemy w kolejnych wydaniach Poradnika.

**Korzystając z okazji poprosiłem o rozmowę Pana Krzysztofa Karonia prezesa Związku Producentów Ryb.**

**Tadeusz Szalczyk** „Poradnik Gospodarski”. Obecnie coraz częściej słyszymy, że stawy to znacznie więcej niż tylko chów i hodowla ryb. Podstawowym warunkiem życia ryb jest woda, dlatego zagadnieniom związanym z ilością i jakością wód, rybacy poświęcają „od zawsze” bardzo wiele uwagi i działań. Czy pojęcie „od zawsze” jest prawidłowe?

**Krzysztof Karoń**, Mówiąc o rybacztwie śródlądowym można, a właściwie należy takie pojęcie stosować. Od dawna obok hodowli i chowu zwierząt gospodarskich człowiek zajmował się rybołówstwem i hodowlą ryb w stawach. Już w zamierzonych czasach Karol Wielki (747-814) - król Franków, cesarz rzymski - w swoich rozporządzeniach (kapitulacjach) polecił zarządzającym majątkami, aby dopilnowali powstawania budowli wodnych (stawów) do hodowli ryb. Można więc bez przesady powiedzieć, że był on prekursorem zarówno budowy obiektów retencji wód jak i produkcji rybackiej na terenie Europy. Jednakże jak to często stwierdza się w historii „Pierwsi byli Chińczycy”. To z tamtych terenów idee zarówno budowy stawowych jak i chowu ryb na nasze tereny przenieśli mnisi zakonni. Na ziemiach polskich stawy zaczęto budować od XII wieku. Głównym celem był chów ryb - głównie karpia. Karp był rybą „goszczącą” na stołach wielkich ówczesnego świata ponieważ był pod ręką, był w stawie przy zamku, przy klasztorze, był rybą, którą można było bez specjalnych wypraw



w ciągu krótkiego czasu złowić. Aby ryba była smaczna musiała żyć w dobrej wodzie. Wody w stawach nie mogło zabraknąć, zatem stworzono system gospodarki wodą na potrzeby hodowli ryb. W pewnych okresach wodę w stawach piętrono, przy nadmiarze upuszczano, czyli w sposób celowy gospodarowano wodą z rzek, różnych cieków, zagospodarowywano wodę z wiosennych roztopów, nadmiar wykorzystywano do nawadniania okolicznych pól.

**T. Szalczyk.** Z Pana wypowiedzi wynika, że już w średniowieczu stawy i inne zbiorniki wodne pełniły oprócz funkcji hodowli ryb funkcję zapobiegania powodziom, nawadniania pól, czyli mówiąc językiem współczesnym spełniały funkcję retencji wód, funkcję do niedawna nie docenianą a tak ważną w dzisiejszych czasach.

**K. Karoń.** Retencja wód w Polsce to bardzo ważne zadanie strategiczne, gdyż jesteśmy w Europie krajem o najmniejszych zasobach wód w przeliczeniu na jednego mieszkańca a ponadto wodą gospodarujemy źle. W Szwajcarii, Austrii każdy litr wody użytkowany jest kilkakrotnie - w Polsce tylko raz! Szczególnie korzystna funkcja stawów rybnych w retencjonowaniu wód wynika z tego,

że woda magazynowana jest na powierzchni aż 550 km<sup>2</sup> a więc na powierzchni przekraczającej powierzchnię wszystkich zbiorników zaporowych w Polsce (ok. 500 km<sup>2</sup>). Odmową zaletą stawów jest nie tylko duża ilość retencjonowanej wody ale również ich położenie - głównie tam, gdzie nie ma, lub jest bardzo mało naturalnych zbiorników wodnych - jezior. Najwięcej stawów zbudowano bowiem w środkowej i południowej Polsce. Retencja wody w stawach wynosi około 1 800 milionów m<sup>3</sup>. Czy to dużo czy mało? Odpowiedź uzyskujemy porównując:

- powierzchnia jeziora Śniardwy wynosi 106 km<sup>2</sup> i gromadzi ok. 690 mln m<sup>3</sup> wody,
- powierzchnia zalewu Zegrzyńskiego to 33 km<sup>2</sup>, gromadzi 94 mln m<sup>3</sup> wody,
- powierzchnia zalewu Jeziorosko to 42 km<sup>2</sup>, gromadzi 202 mln m<sup>3</sup> wody.

Bardzo ważne jest to, że stawy wzbogacają ekosystemy wodne, poprzez równomierny i powolny odpływ wód ze stawów, pobranych podczas nadmiaru wód wiosną i oddających wodę latem, zapewniają stałe przepływy wody w tych ekosystemach. Retencja wód w stawach jest najefektywniejsza, gdyż woda pobierana jest wiosną, podczas nadmiaru wód

► po roztopach zimowych do opróżnionych całkowicie jesienią stawów. Rzeki i jeziora nadmiaru wód nie retencjonują, tylko przepuszczają je w ramach naczyń połączonych. Zbiorniki zaporowe proporcjonalnie mniej retencjonują wodę, gdyż są spuszczone tylko częściowo na okres zimowy. Stawy natomiast spełniają bardzo ważną rolę przeciwpowodziową i przeciwpożarową. Należy również nadmienić, że budowa stawów i retencjonowanie w nich wód nie obciążają w ogóle budżetu Państwa w odróżnieniu od retencji wód w zbiornikach zaporowych, ponieważ 100% kosztów retencji wód w stawach pokrywają rybacy!

**T. Szalczyk.** Wielu z nas z przyjemnością, zwłaszcza w okresie letnim chciałoby spędzać czas w pobliżu wody. Sądzę, że stawy rybne oprócz funkcji hodowli ryb mają duży wpływ na środowisko, stwarzają specyficzny, przyjazny człowiekowi mikroklimat, wpływają w znacznym stopniu na produkcję roślinną zwiększając produktywność pól uprawnych.

**K. Karoń.** Stawy rybne mają nieoceniony, pozytywny wpływ na środowisko. Zmagazynowana w stawach rybnych o powierzchni około 550 km<sup>2</sup> wyparowuje średnio w ciągu sezonu wegetacyjnego wodę w ilości 1 litra w ciągu 1 sekundy z każdego hektara swej powierzchni. Oznacza to, że w każdej godzinie w Polsce ze stawów średnio wyparowuje ponad 250 miliardów litrów wody, a w upalne, letnie dni ponad dwa razy więcej. Ma to przeogromny, korzystny wpływ na mikroklimat i środowisko przyrodnicze. Woda stawowa wzbogaca przyrodę będąc ostoją wielu zwierząt. Daje możliwość wodopoju i kąpieli zwierzętom leśnym i polnym. Bytuje na stawach około 130 gatunków ptaków na 435 rejestrowanych



w kraju. Liczba ptaków na stawach jest bardzo zróżnicowana w sezonie, zależna jest najczęściej od powierzchni kompleksu stawowego, jego stanu technicznego, może kształtować się od kilkuset do kilku tysięcy dziennie.

**T. Szalczyk.** Panie Prezesie, można niekiedy usłyszeć opinie, że spuszczana ze stawów woda w czasie odłowów zanieczyszcza ciekły wodne, to chyba jest nieprawda.

**K. Karoń.** Posłużę się cytatem z Dyrektywy Unii Europejskiej: „z punktu widzenia nadzoru wodnego, stawy nie są obciążeniem dla środowiska, ale generalnie ulepszają jakość wody poniżej stawów. Stawy karpiove uwalniają wodę lepszej jakości niż tą, którą otrzymują. Dodatkowo, stawy są zbiornikami - magazynami wody i poprawiają mikroklimat”. Badania niemieckie w latach 1994-1997 udowodniły, że stawy rybne trwale kumulują (uwalniają środowiska dorzecza) od 5,7 do 2,65 kg fosforu/ha oraz azotu mineralnego od 42 do 290 kg/ha rocznie. A więc stawy bardzo pozytywnie oddziałują na jakość wód dorzecza. (dane zaczerpnięte z opracowania R. Knosche, K.

Schreckenbach, M. Pfeifer and H. Wissenbach - Balances of phosphorus and nitrogen in carp ponds. Fisheries Management and Ecology 2000, 7, 15-22. Wiele gospodarstw stawowych pobiera bardzo zanieczyszczone wody po roztopach śniegu, wody poburzone, a często z cieków prowadzących wody pozaklasowe. Rybacy te wody doprowa-

dzają zawsze do II klasy czystości, co jest warunkiem hodowli ryb. Woda zostaje oczyszczona. Następuje to na skutek naturalnego obiegu materii w ramach „łańcucha pokarmowego stawu”, zabiegów hodowlanych, sedymentacji osadów, mineralizacji mułu stawowego poprzez wapnowanie, napowietrzenie, osuszenie i przemrożenie dna stawowego po spuszczeniu jesiennym wody ze stawów. O braku negatywnego oddziaływania stawów rybnych na środowisko najbardziej przekonująco świadczy to, że budowane już od średniowiecza wielkie kompleksy Stawów Milickich, Śląskich, Przysgodzickich nie spowodowały - mimo upływu setek lat - szkód w środowisku wodnym i przyrodniczym, a wręcz odwrotnie, na stawach tych utworzono wiele rezerwatów i parków krajobrazowych a ostatnio obszarów chronionych „Natura 2000”. Kompleksowe badania z ostatnich lat przeprowadzone przez naukowców z IMiUZ Falenty, wywiadyły bardzo ważny wniosek o wpływie stawów rybnych na jakość wód zlewni, który określono następująco: „Stawy rybne są najtańszym sposobem oczyszczania wód”!!!

**T. Szalczyk.** Każda grupa społeczna, zawodowa ma swoje problemy, rolnicy, hodowcy drobiu, hodowcy bydła i inni mają swoje organizacje dbające o interesy swoich członków, a jakie są potrzeby rybaków, zwłaszcza tych gospodarujących na stawach karpioowych.

**K. Karoń.** Producenci ryb potrzebują zapewnienia poboru wody najlepszej jakości w wystarczającej ilości, pozwalającej na optymalne utrzymanie ryb. Jest to jednak w obecnych czasach hasło z rodzaju pobożnych życzeń m.in. z powodu nieprzyjaznego rybactwu prawa - Ustaw: Prawo Wodne, Ochrony Środowiska, Ochrony Przyrody, O Rybactwie Śródlądowym itd. Aktualne przepisy prawne zezwalają na prowadzenie produkcji



rybackiej w stawach bez wymogu specjalnych zezwoleń, ale - na zasadzie tymczasowości, wynikającej z braku zagwarantowania trwałości pozwoleń wodno prawnych dla gospodarstw stawowych i bez prawnej możliwości „przedłużenia pozwolenia wodnoprawnego”. Nie dają żadnej gwarancji zabezpieczenia poboru wystarczającej ilości wody, określonej w pozwoleniu wodnoprawnym. A w praktyce z różnych pozamerytorycznych względów, często ilość dostępnej wody ulega zmniejszaniu na skutek niefrasobliwego wydawania nowych pozwoleń i pobierania wód bez pozwoleń itd. Nie dają żadnej gwarancji dopływu odpowiedniej jakości wody. Nakładają w pozwoleniach wodnoprawnych restrykcyjne obowiązki na rybaka w zakresie obowiązków pełnego (100%) utrzymania urządzeń hydrotechnicznych i cieków mimo, że służą one często również innym, poza rybackim użytkownikom. Wiele działań władz odpowiedzialnych za środowisko jest całkowicie nieracjonalnych z punktu widzenia rybaków, chodzi np. o całkowite podporządkowywanie spraw rybackich pod tworzone obszary „Natura 2000” - bez pytania o opinię rybaka, na jego stawach rybnych - sztucznie zbudowanych dla produkcji ryb, nawet na stawach zbudowanych w ostatnich latach. Nie bierze się w ogóle pod uwagę oczywistego faktu, że to dzięki rybakom i ich stawom rybnym tworzą się siedliska ptaków a nie w wyniku wejścia Polski do UE i wydania decyzji administracyjnej o utworzeniu obszaru „Natura 2000” itd. Otaczanie cał-

kowitą opieką prawną plagi kormoranów wyjadających ryby i plagi bobrów, uszkadzających ziemne budowle hydrotechniczne na stawach, szermując nieprawdziwymi informacjami, że wymaga tego Unia Europejska. Ptaki wyjadają ryby i paszę im podawaną, przenoszą choroby, wzbogacają wody w stawach w składniki biogenne azot, fosfor powodujące nieraz nadmiernie intensywne zakwity glonów w tym szkodliwych sinic powodując śnięcia ryb. By stawy przetrwały i nie zginęły z krajobrazu Polski, w związku z radykalnym spadkiem opłacalności produkcji rybackiej, muszą być poczynione reformy, przysługujące stawom z tytułu funkcji jakie one spełniają w najważniejszej roli, to jest retencji wody i poprawy jej jakości, oraz walorów przyrodniczych. Zmiany powinny nastąpić w prawodawstwie, zaczynając od ustawy Prawo Wodne, która powinna zapewniać priorytet dla gospodarki stawowej trwałego zaopatrzenia w wodę, szczególnie dla gospodarstw już istniejących. Należy premiować gospodarstwa rybackie za ilość retencjonowanej wody. Prawo ochrony środowiska, ochrony przyrody, ustawa o rybactwie śródlądowym - powinny zapewnić wsparcie użytkownikom stawów w gospodarowaniu zasobami przyrody na stawach i partycypowania w kosztach rekompensat strat powodowanych w kompleksach stawowych przez zwierzęta chronione, będące szkodnikami rybackimi. Należy zapewnić udział ichtiologów w podejmowaniu decyzji o stanie pogłowia zwierząt na stawach.

**T. Szalczyk.** Proszę o podsumowanie.

**K. Karoń.** Sumując należy stwierdzić, że producenci ryb potrzebują: gwarancji trwałości pozwoleń wodno prawnych, partycypacji w kosztach utrzymania stawów pozostałych grup społecznych, na rzecz których stawy pełnią dodatkowe funkcje z powodu tego, że pełnią funkcje na rzecz strategicznych interesów ogólnonarodowych, retencji wód, środowiska, powinny więc być traktowane jako dobro ogólnonarodowe. Jeśli się tego nie spełni to stawy karpiove z uwagi na malejącą opłacalność chowu karpia w przyszłości znikną z krajobrazu Polski, podobnie jak dawne stawy młyńskie, czy uprawy polskiego lnu. A wraz z nimi z obszarów „Natura 2000” zostanie tylko nazwa, bo zabraknie tam ptaków i innych zwierząt. Jednocześnie radykalnie zmniejszy się retencja wód a w efekcie w Polsce postępować będzie zagrożenie powodziowe po roztopach śniegu i nadmierne osuszanie terenów w lecie. Powyższe stwierdzenie jest w pełni realne! W ostatnich latach zaprzestano chowu ryb w wielu obiektach stawowych. W Polsce na ok.70 000 ha stawów użytkuje się już tylko ok. 61 000 ha.

**T. Szalczyk.** Bardzo dziękuję za rozmowę, za przybliżenie czytelnikom Poradnika Gospodarskiego problemów z jakimi na co dzień muszą borykać się polscy rybacy gospodarujący na stawach, po to, abyśmy nie tylko w grudniu, w czasie gwiazdki mogli zjeść „polskiego karpia”, ale również abyśmy mogli podziwiać piękno naszego, polskiego krajobrazu ze stawami rybnymi w tle, a wiosną nie musieli obawiać się powodzi.